

(*simpliciter*) praktyczne są teoriami o czymś jako *operabile*, a nauki po prostu teoretyczne teorią o czymś jako *non operabile*. Te drugie dochodzą przeto do teorii zdarzeń, faktów, rzeczy, a nauki praktyczne do teorii czynów, działań czy to postępowania, czy projektowania, czy też wytwarzania rzeczy pięknych lub użytecznych. To, że przedmiot stanowi *operabile* lub *non operabile* determinuje charakter poznania naukowego na tyle, iż może ono stać się lub nie zasadą operacji. W ten sposób wyraźnie widać różnicę między nauką praktyczną a sztuką, którą scholastyicy opatrują nazwą *ars*.

Posiedzenie z dnia 12 listopada 1958 r.

Czł. Ks. Stanisław Kamiński zreferował swoją pracę pt. *O błędach słownego przekazywania myśli*.

W procesie słownego przekazywania myśli obok samego ich przekaziciela i odbiorcy daje się wyróżnić: 1° myśli (bierze się tu pod uwagę te, które mają charakter informacji), 2° czynność ich wysławiania (słownego formułowania), 3° słowne ich sformułowanie czyli wyrażenie oraz 4° „odebranie” owych myśli poprzez zrozumienie tego wyrażenia. O błędach słownego przekazywania myśli można mówić w wielu aspektach: od strony samych myśli, ich twórcy, czynności ich wysławiania oraz od strony wyrażen i ich rozumienia. Tutaj uwzględnia się głównie ten przedostatni punkt widzenia. Poniższe uwagi mają bowiem należeć do logiki języka a nie do psychologii czy lingwistyki. W szczególności zaś chodzi o te braki słownego sformułowania myśli, które uniemożliwiają czy przeszkadzają w ścisłym i precyzyjnym zakomunikowaniu informacji. Chciałoby się powiedzieć, że owe braki udaremniają zrozumienie wyrażenia zgodnie z intencją jego twórcy, ale trzeba wtedy wykluczyć tę paradoksalną sytuację, gdy przekaziciel dąży do tego, aby nie powiadomić odbiorcy wyrażenia o żadnej myśli albo powiadomić mętnie. Dzieje się tak, gdy nie chce on zakomunikować określonej informacji. Błędami słownego przekazywania myśli będą więc w naszym rozumieniu wszelkie usterki w użyciu wyrażenia, utrudniające jego jasne i wyraźne, a zarazem zgodne z intencją przekaziciela zrozumienie dla odpowiednio znajdującego język, do którego należy dane wyrażenie. Tego rodzaju błędy na-

leży odróżnić od usterek w tworzeniu i porządkowaniu pojęć, uchybień przeciw zasadnemu przyjmowaniu przekonań i przypuszczeń oraz błędów rozumowania, aczkolwiek błędy wysłowienia mogą być źródłem tych ostatnich, a usterki operacji myślowych przenoszą się najczęściej na sformułowania słowne.

Błędami słownego przekazywania myśli zajmowali się już logicy starożytni. Arystoteles mówi o uchybieniach w wysławianiu myśli w związku z analizą sofizmatów czyli rozumowań zbudowanych z rozmysłem fałszywie a pozornie wyglądających na poprawne. Obok błędów niezależnych od mówienia, zwanych później *fallaciae extra dictionem* wyszczególnił (*De Soph. Elench.* IV) jako źródła sofistycznych argumentacji tzw. po łacinie *fallaciae secundum* (lub *circa*) *dictionem* (lub *in dictionem*) a więc błędy słownego sformułowania myśli. Stanowią je (posługując się łacińskimi nazwami): homonimia (*aequivocatio*), *amphibolia* (*amphibologia*), *compositio*, *divisio*, *accentus* i *figura dictionis*. Są to wszystko błędy wieloznaczności mające swe źródło w: 1° wieloznacznym użyciu w jakimś wyrażeniu takiego samego słowa, mającego mieć w tym wyrażeniu jeden sens, 2° dopuszczającym różne rozumienia wyrażeniu z powodu jego konstrukcji składniowej, zwłaszcza przestankowania; 3° niewłaściwym połączeniu sensu dwóch słów (a właściwie używaniu słowa w sensie kolektywnym zamiast dystrybutywnego); 4° niewłaściwym rozdzieleniu kolektywnego sensu słowa; 5° utożsamieniu sensu słów różniących się tylko akcentem oraz 6° jednakowym rozumieniu dwóch różnych słów mających odmienne choć podobne znaczenia.

Logika tradycyjna w wykładzie typowych błędów wysławiania myśli trzymała się w zasadzie klasyfikacji Arystotelesa. Dodano tylko postać błędu wieloznaczności pochodzącej z pomieszania różnych rodzajów supozycji.

Rozwój współczesnej semiotyki a także podniesienie logicznej analizy języka do rangi jakiejś filozofii a co najmniej narzędzia odkrywania prawdy, pociągnęły za sobą znaczne rozszerzenie pola rozważań nad błędami słownego przekazywania myśli. Zwrócono szczególną uwagę na źródła błędów wieloznaczności, np. wskazując na: mieszanie kategorii (syntaktycznych bądź semantycznych) wyrażań, niedopowiedzenia, posługiwanie się terminami, na których sensie ciąży olbrzymi balast historycznej ewolucji myśli, a które nie zostały zdefiniowane w oparciu o proste pojęcia empiryczne. Tak zwana angielska szkoła analityczna poświęciła wiele miejsca błędom rozumienia wyrażań,

pochodzącym z niedokładnego uchwycenia intencji używających tych wyrażań, którą trzeba i można poznać z całego ich kontekstu (nie tylko słownego).

Pomimo dużego i wielostronnego zainteresowania błędami słownego sformułowania myśli nie ma — jak się zdaje — jednolitej klasyfikacji tych błędów, która służyłaby celom dydaktycznym. Próbę takiej klasyfikacji typowych błędów wraz ze wskazaniem ich źródeł stanowi niniejszy odczyt. Opiera się ona głównie na przeglądach błędów wystawiania podanych w podręcznikach logiki Ajdukiewicza i Kotarbińskiego.

Słowne sformułowania myśli mogą być błędne dlatego, że są: 1° prawie zupełnie niezrozumiałe, 2° zrozumiałe ale niejednoznacznie oraz 3° zrozumiałe w zasadzie jednoznacznie lecz mętnie. Pomija się tu wystawienia zupełnie niezrozumiałe (całkowite absurdy, bzdury, bezsensy), co zdarza się z powodu posługiwania się z gruntu niewłaściwymi słowami czy to całkowitej niespójności syntaktycznej. Między poszczególnymi grupami nie ma ostrego przedziału; zachodzi raczej różnica stopnia.

Ogólnie mówiąc źródłem wymienionych trzech grup błędów jest bądź nieporadność przekaziciela w wyrażaniu myśli (a pośrednio i ich formułowaniu), bądź jego niedbałość o odpowiedni dobór słów i właściwą składnię. Niedbałość lub nieporadność odbiorcy wyrażenia nie brana jest tu w zasadzie pod uwagę.

I. Prawie zupełna niezrozumiałość może zachodzić, gdy wyrażenie jest: a) zrozumiałe w swoich elementach a niezrozumiałe w całości (rozumie się poszczególne słowa a całości nie), b) niezrozumiałe w elementach, ale w pewnym stopniu całość rozumiała (wie się, o co chodzi w ogóle, ale poszczególne słowa czy nawet zdania nie pełnią normalnej roli informacyjnej; odgaduje się myśl nie tyle na podstawie znajomości zwykłej roli słów, ile z racji ich specjalnej roli).

Źródłem pierwszego typu błędów są usterki składni i konstrukcji wysłowienia, a więc: częściowa syntaktyczna niespójność, sprzeczność między poszczególnymi elementami całego wysłowienia, znaczne niedopowiedzenia i wysłowienia urywane, wysłowienia zbyt ogólnikowe („o wszystkim i o niczym”, „aby mówić”) oraz bezład i chaos w konstrukcji całości wysłowienia. Korzeniem tego rodzaju wadliwości bywa i to, że przekaziciel sam nie rozumie faktycznie tego, co wystawia, a tylko zdaje mu się, iż rozumie. Źródłem błędów wskazanych pod b) jest głównie chęć nie tyle zakomunikowania informacji ile wywołania pewnych wrażeń, nastrojów czy postanowień. Tak dzieje się przy

zaklęciach, przekleństwach oraz magicznych i czarowniczych formułkach; jeśli weźmie się pod uwagę tylko charakter informacyjny wypowiedzi, brak tu dobrania właściwych słów.

II. Zrozumiałość niejednoznaczna może mieć dwa stopnie: a) zupełna wieloznaczność, b) częściowa wieloznaczność czyli rozumienie analogiczne. Źródłem pierwszego typu błędów będą: 1° ekwiwokacja czyli dwukrotne w złożonym wyrażeniu użycie tego samego słowa w różnym sensie, podczas gdy powinno ono mieć jedno znaczenie (najczęściej spowodowane jest to: nie dość ostrożnym posługiwaniem się wyrazami z natury potencjalnie wieloznacznymi lub mętnymi czy też o nieokreślonym znaczeniu, jak np. słowami okazjonalnymi, mieszaniem znaczenia dstrybutywnego z kolektywnym, przesuwaniem znaczenia od bardziej ogólnego do mniej lub odwrotnie, nieuwzględnianiem ewolucji sensu słów a wreszcie — pomieszaniem kategorii syntaktycznych i semantycznych wyrażań); 2° użycie jednoznaczne lub prawie jednoznaczne słów, które mają różne sensy (zwykle spowodowane jest to: utożsamianiem słów bliskoznacznych, jak np. różniących się tylko akcentem, podobnie brzmiących czy pisanych, wykazujących jakieś analogie, nawet na drodze skojarzeń; tak bywa przy posługiwaniu się metonimią, na tym błędzie opiera się również wiele żartów wykorzystujących grę słów); 3° amfibologia czyli wadliwa budowa wyrażenia złożonego, dopuszczająca więcej niż jedno jego zrozumienie (przeważnie spowodowane jest to: niepoprawnym przestankowaniem czyli niedostatecznym lub niewłaściwym zaopatrywaniem wyrażenia w znaki interpunkcji, nieodpowiednim uszeregowaniem poszczególnych elementów wyrażenia, wadliwą składnią; wszystko to sprawia, że można odczytać wyrażenie przy pomocy rozmaitych, zaakcentowań i intonacji); 4° niedopowiedzenia, pozwalające różnie dopełniać wyrażenia a przez to w konsekwencji wielorako rozumieć (zwykle jest to wynikiem niedostatecznej kwantyfikacji lub kwalifikacji w wysłowieniu, jak np. niezaznaczenia czy dla „każdego” czy „pewnego” lub czy jest to twierdzenie analityczne czy rzeczowe, przekonanie czy przypuszczenie, itp., dalej — braku w wysłowieniu determinacji co do przeznaczenia, aspektu, czasu, miejsca i innych okoliczności, a wreszcie — przeniesienie wszelkich determinacji sensu wyrażenia na dalszy kontekst słowny albo co gorsza — na kontekst pozawyrazowy; to ostatnie właśnie powoduje konieczność uwzględnienia wszelkiego kontekstu przy ustalaniu sensu wyrażenia).

Częściowa wieloznaczność wymieniona w punkcie b) jest błędem względnym; błędem staje się tylko w określonych warunkach. W pewnych przypadkach nawet czysto informacyjnego przekazywania myśli nie można jej bowiem zlikwidować bez uszczerbku dla natury samej informacji. W niektórych ogólnych określeniach, nawet naukowych, używa się słów ze świadomością pewnej ich wieloznaczności (*a consilio*, typikalnie wieloznaczne), jak np. termin „nazwa” w ogólnej semiotyce. Nieodzwonne jest również używanie pojęć analogicznych w metafizyce.

III. Mętność stanowi błąd o różnych stopniach, z których pewne są czasem dopuszczalne. Mętność zachodzi odnośnie do: a) wyrażen przede wszystkim o charakterze nazwowym, b) bardziej złożonych sformułowań słownych.

W pierwszym przypadku mętność spowodowana jest: 1° nie dość jasnym (ostrym) zrozumieniem nazwy czyli występuje, gdy nie ma metody, pozwalającej trafnie rozstrzygnąć o dowolnym przedmiocie czy podpada czy nie pod zakres tej nazwy, albo ogólniej — kiedy nie wiadomo, w jakich okolicznościach należy stosować wyrażenie (zazwyczaj sprawia to bądź chwiejne znaczenie pewnych terminów, bądź zabarwienie ich znaczenia czynnikami emocjonalnymi lub dążeniami); 2° nie dość wyraźnym zrozumieniem nazwy czyli, gdy brak jest analitycznej definicji treściowej nazwy, tzn. nie można podać analitycznie treści nazwy (ten błąd spowodowany jest zwykle niepoprawnym wprowadzaniem terminów do języka).

Jeżeli chodzi o błąd mętności bardziej złożonych sformułowań słownych, to sprawia go: 1° nie dość systematyczna konstrukcja całego wysłowienia (najczęściej w wyniku przeskakiwania z tematu na temat, nadmiar:u słów przy ubogiej treści, braku jednolitej myśli w ciągu całości wysławiania tak, że nie wiadomo, na jakie pytanie odpowiada się); 2° niedostateczna precyzja sensu użytych słów (przeważnie na skutek niewłaściwego ich zdefiniowania, np. przy pomocy tzw. *persuasive definition*, czy nawet w ogóle niezdefiniowanych).

Posiedzenie z dnia 27 listopada 1958 r.

Czł. Antoni Stępień zreferował swoją pracę pt. *W sprawie stosunku między teorią poznania a metafizyką*. Braca ukaże się w „Rocznikach Filozoficznych”, VII (1959), z. 1.